

Marek Piechowiak

Karta Praw Podstawowych UE – wróg czy sprzymierzeniec tradycyjnych wartości?

Chrześcijaństwo-Świat-Polityka nr 3 (7), 23-28

2008

Artykuł został opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach
dozwolonego użytku.

Marek Piechowiak

Karta Praw Podstawowych UE

– wróg czy sprzymierzeniec tradycyjnych wartości?

Poproszony o wypowiedź w kontekście tekstu ks. prof. Remigiusza Sobańskiego *O Karcie Praw Podstawowych UE*, dzieląc wyrażone w tym tekście poglądy, chciałbym zwrócić uwagę na kilka spraw, które uważam za szczególnie doniosłe dla toczonych dyskusji.

Na użytek niniejszego opracowania za „tradycyjne wartości” uznaję wartości podkreślane w nauce społecznej Kościoła katolickiego jako istotne dla kształtu prawa. Znalazły one dobre – jak sądzę – odzwierciedlenie w Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 10 grudnia 1948 r.; deklaracji często powoływanej w nauce społecznej Kościoła katolickiego

1. Podstawowe wartości wskazane w *Karcie* i ich ugruntowanie¹

a. Katalog

Fundamentalne wartości określone są w motywie drugim preambuły: „Świadoma swego duchowo-religijnego i **moralnego** dziedzictwa, Unia jest zbudowana na niepodzielnych, powszechnych wartościach **godności** osoby ludzkiej, **wolności**, **równości** i **solidarności**; opiera się na zasadach demokracji i państwa prawnego.”[podkr. MP]. W formule tej znajdujemy elementy analogiczne do tych z art. 1 Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka z 1948 r., która jest niekwestionowanym kamieniem węgielnym powojennej koncepcji praw człowieka. „Wszystkie istoty ludzkie rodzą się **wolne** i **równe** w **godności** i prawach. Są one obdarzone rozumem i **sumieniem** oraz powinny postępować w stosunku do siebie wzajemnie w duchu **braterstwa**.”² Warto zauważyć, że za sprawą Karty „w pełnej krasie” powraca na płaszczyznę europejską kategoria „godności”, fundamentalna w nauce społecznej Kościoła katolickiego, której zabrakło w *Europejskiej Konwencji Praw Człowieka*. Można też postawić ogólniejszą tezę, że z punktu widzenia wprost wskazywanych wartości *Karta* z pewnością jest bliższa *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*, niż *Europejska Konwencja Praw Człowieka*.

b. Ugruntowanie

Za charakterystyczną i fundamentalną cechą tradycyjnego systemu wartości należy uznać także, a nawet przede wszystkim, rozstrzygnięcia metaaksjologiczne czyli takie, które dotyczą sposobu ugruntowania wartości. Tradycyjny system wartości jest powiązany z podejściem typu prawnonaturalnego, uznającym, że coś może być niesłuszne, niesprawiedliwe, złe itp. niezależnie od woli podmiotów, od zawieranych umów czy zmiennych warunków kulturowych, że określenie tego, czego czynić nie wolno i wskazanie tego, co wartościowe, jest przede wszystkim rzeczą poznania człowieka i tego, co służy jego rozwojowi. Takie podejście jest charakterystyczne dla współczesnej międzynarodowej ochrony praw człowieka i wyraża się w uznaniu, że źródłem praw jest godność, która jest człowiekowi przyrodzona i niezbywalna, zatem nie jest człowiekowi nadawana ani nie może być odebrana jakimikolwiek działaniami i która jest niezależna od jakichkolwiek cech danego człowieka lub okoliczności życia³. Uznaje się także przyrodzoność i niezbywalność samych praw człowieka⁴.

Z tego punktu widzenia *Karta Praw Podstawowych* dobrze wpisuje się w dotychczasową tradycję pojmowania praw człowieka. Choć zabrakło uznania wprost przyrodzoności i niezbywalności godności czy praw, to jednak można argumentować na rzecz tych cech na podstawie wyraźnego uznania powszechności wartości leżących u podstaw *Karty*.

Ponadto, odniesienie do dotychczasowej koncepcji praw człowieka uznanej w prawie międzynarodowym znalazło się w *Wyjaśnieniach dotyczących Karty praw podstawowych* dołączonych do zasadniczego tekstu⁵. Znajdziemy tam tak uznanie przyrodzoności godności, jak i uznanie godności za źródło praw; w uwagach do art. 1 czytamy:

„Godność osoby ludzkiej jest nie tylko sama w sobie prawem człowieka, lecz stanowi realną podstawę praw podstawowych. Zasada ta została uświęcona w preambule Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka: ‘Zważywszy, że uznanie przyrodzonej godności oraz równych i niezbywalnych praw wszystkich członków rodziny ludzkiej jest podstawą wolności, sprawiedliwości i pokoju na świecie.’⁶ Oczywiście, lepiej by było, gdyby przyrodzoność godności znalazła wyraz wprost w tekście, jak to jest np. w art. 30 *Konstytucji RP*. Niemniej jednak nie można powiedzieć, że *Karta* zagadnienie przyrodzoności godności i praw człowieka ignoruje, a tym bardziej nie można powiedzieć, że neguje przyrodzoność

godności lub praw. Jak wypadnie odpowiedź na postawione w tytule pytanie, zależy w znacznej mierze od kontekstu, w jakim dany dokument funkcjonuje.

2. Traktat z Lizbony

Z perspektywy fundamentalnych aksjologicznych i metaaksjologicznych rozstrzygnięć przyjętych w gorąco dyskutowanym *Traktacie z Lizbony* z 13 grudnia 2007⁷ (dodajmy – traktacie, który m.in. podnosi postanowienia *Karty* do rangi prawa traktatowego), *Karta* okazuje się być ostoją tradycyjnych wartości. Na mocy tego traktatu (art. 1 pkt 1 lit. a) do w preambule *Traktatu o Unii Europejskiej* z 7 stycznia 1992 r.⁸ wprowadzony został motyw drugi dotyczący aksjologicznych podstaw Unii. Motyw ten brzmi w sposób następujący: „INSPIROWANI kulturowym, religijnym i humanistycznym dziedzictwem Europy, z którego wynikają powszechne wartości, stanowiące nienaruszalne i niezbywalne prawa człowieka, jak również wolność, demokracja, równość oraz państwo prawne”.

Z punktu widzenia tradycyjnych wartości z zadowoleniem można odnotować odwołanie wprost do religii. Co prawda nie mówi się o chrześcijaństwie, jednak w perspektywie sporów w trakcie prac przygotowawczych *Karty*, przyjęte brzmienie wydaje się być wyraźnym ustępstwem zwolenników „wyczyszczenia” podstaw prawa Unii ze wszystkich słów, które przypominałyby o istnieniu religii. Przede wszystkim przedstawiciele Francji, powołując się na laicki charakter swego państwa, byli zdecydowanie przeciwni jakiegokolwiek wzmiance o religijnym dziedzictwie. Spór na forum konwentu przygotowującego *Kartę* był tak poważny, że doprowadził niemal do zerwania pracy, a zakończył się „kompromisowym” rozwiązaniem, zgodnie z którym o religijnym dziedzictwie powiedziano wprost tylko w wersji niemieckiej (polski przekład *Karty* poszedł właśnie za tą wersją językową)⁹.

Wracając do modyfikacji wprowadzonych Traktatem z Lizbony – pozostałe elementy cytowanego motywu drugiego w sposób bezprecedensowy kwestionują dominujące dotąd w prawie międzynarodowym pojmowanie człowieka i jego praw w tradycji opartej na *Powszechnej Deklaracji Praw Człowieka*.

Łatwo dostrzec, że o godności nie tylko nie mówi się na pierwszym miejscu, ale w ogóle wśród wyliczonych tu fundamentalnych wartości godność się nie pojawia. Warto też zauważyć, że wersja angielskojęzyczna, która była podstawą negocjacji, mówi nie o prawach człowieka, ale o prawach osoby ludzkiej¹⁰. W dotychczasowym

paradygmacie prawnomiędzynarodowym uznana jest teza, że każdy człowiek jest osobą (godność i prawa przysługują niezależnie od cech), natomiast szereg współczesnych propozycji doktrynalnych (np. Petera Singera) zmierza do powiązania fundamentalnych praw z byciem osobą, przy jednoczesnej argumentacji, że – ze względu na pewne cechy, jakości – nie każdy człowiek jest osobą, zatem niektórzy ludzie, ze względu ich cechy, nie są podmiotami podstawowych praw.

Najważniejszy problem dotyczy jednak samego fundamentu wszelkich wartości, zatem metaaksjologii. Z punktu widzenia rozstrzygnięć metaaksjologicznych, w omawianym motywie mamy do czynienia z jasnym uznaniem relatywizmu kulturowego. Zgodnie z przyjętą formułą, wartości **wynikają** z kulturowego, religijnego i humanistycznego **dziedzictwa Europy**. Skoro same wartości, to także ich powszechność jest cechą uznaną ze względu na rozwój kultury.

W takiej perspektywie konsekwentne jest pominięcie godności, która pojmowana jest jako przyrodzone, w swej istocie niezależne od kultury, źródło praw. Zanegowane zostają podstawowe cechy praw człowieka. Przede wszystkim ich powszechność, a wraz z nią roszczenie powszechnego uznania praw człowieka we wszystkich kulturach. Nie można sensownie mówić o przyrodzoności praw, otwarta zostaje dyskusja nad cechami koniecznymi do posiadania praw i zakwestionowana zostaje fundamentalna zasada, którą jest zakaz dyskryminacji w uznaniu praw i korzystaniu z nich. W sposób jednoznaczny zakwestionowana zostaje tradycja prawnonaturalna jako wyznaczająca kontekst praw człowieka. A skoro prawa człowieka przestają być sprawą poznania, poddane zostają woli człowieka, gdy w logice relatywizmu kulturowego nie można nawet bronić uprzywilejowanej pozycji kultury, która uznaje prawa człowieka; w konsekwencji zakwestionowana zostaje kolejna fundamentalna zasada, jaką jest wyłączenie praw człowieka z domeny umów i woli większości; zakwestionowane zostaje uznanie praw człowieka za granicę, przed którą wola musi się zatrzymać.

Boje o podtekście aksjologicznym toczone o *Traktat z Lizbony*, przede wszystkim o uznanie *Karty praw podstawowych*, dodajmy – toczone w imię obrony tradycyjnych wartości, są w tej perspektywie naprawdę mało istotne.

3. Praktyka funkcjonowania aktu prawnego dookreślająca jego treść

Normatywna treść *Karty*, jak każdego aktu prawnego, zwłaszcza aktu prawnego sformułowanego na stosunkowo dużym poziomie ogólności, będzie dookreślana poprzez

jego funkcjonowanie, jego stosowanie do rozstrzygania konkretnych spraw. Mając na uwadze, że *Karta*, z założenia, nie wprowadza nowych zobowiązań w porównaniu ze zobowiązaniami wynikającymi z już zawartych traktatów, a jedynie czyni je „bardziej widocznymi”, można mieć pewność co do tego, że to właśnie poprzez stosowanie *Karty* będą dookreślane zobowiązania w dziedzinie praw człowieka, zobowiązania, które i tak na Polsce jako państwie członkowskim Unii ciążyą. Rezygnacja z możliwości stosowania *Karty* jest rezygnacją ze współokreślenia praktyki stosowania *Karty* a tym samym dookreślenia treści już podjętych zobowiązań. Przystąpienie Polski do tzw. *Protokołu brytyjskiego*¹¹, który m.in. wyłącza możliwość stosowania *Karty* przez sądy polskie, jest posunięciem chybionym i kontraproduktywnym z punktu widzenia obrony tradycyjnych wartości.

Uwagi podsumowujące

Odpowiadając na tytułowe pytanie, zwłaszcza w kontekście Traktatu z Lizbony, trzeba powiedzieć, że *Kartę* należy uznać raczej sprzymierzeńca niż wroga tradycyjnych wartości, gdyż w swej osnowie wpisuje się ona w dotychczasową, wyrastającą z tradycji prawnonaturalnej, prawnomiędzynarową koncepcję praw człowieka, tak z punktu widzenia uznanych w niej wartości, jak i – co ważniejsze – ich ugruntowania.

Za godne ubolewania uważam to, że politycy mieniący się obrońcami tradycyjnych wartości, zaniedbując sprawy fundamentalne w kwestiach metaaksjologicznych, na dodatek sami uniemożliwili Polsce korzystania z narzędzia, które do takiej obrony się nadaje, choć pozostawione samo sobie, jak każda broń, potencjalnie może być wykorzystane dla realizacji różnych celów. Warto przy tym zauważyć, że polski obywatel (lub inna osoba działająca pod polską jurysdykcją), który będzie chciał dochodzić swoich praw podstawowych wobec Unii lub – co zdarzać się będzie znacznie częściej – wobec państwa stosującego prawo Unii, będzie w znacząco trudniejszej sytuacji niż jego sąsiad zagranicą, gdyż m. in. będzie musiał wykonać pracę, którą wykonali autorzy *Karty* czyniąc bardziej widocznym to, co wcale tak łatwo widoczne w traktatach nie jest.

Marek Piechowiak, filozof prawa, profesor Uniwersytetu Zielonogórskiego oraz Uniwersytetu im. Adama Mickiewicza w Poznaniu.

Przypisy:

- 1 Szeroko na ten temat, zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy „Karty praw podstawowych Unii Europejskiej”*, „Studia Prawnicze” 2003, nr 1 (155), s. 5-29.
- 2 W doktrynie praw człowieka termin „solidarność” uznawany jest za bliskoznaczny z terminem „braterstwo”, jednak wskazującym na mocniejsze zobowiązanie niż ten ostatni. *The United Nations Convention on the Rights of the Child: A Guide to the “Travaux Préparatoires”*, red. S. Detrick, Dordrecht 1992, s. 111.
- 3 Jednoznacznie we wstępach *Międzynarodowego paktu praw socjalnych społecznych i kulturalnych i Międzynarodowego paktu praw osobistych i politycznych* z 1966 r. Por. art. 30 Konstytucji RP z 1997 r.: „Przyrodzona i niezbywalna godność człowieka stanowi źródło wolności i praw człowieka i obywatela. Jest ona nienaruszalna, a jej poszanowanie i ochrona jest obowiązkiem władz publicznych.”
- 4 Zob. M. Piechowiak, *Filozofia praw człowieka. Prawa człowieka w świetle ich międzynarodowej ochrony*, Lublin 1999, s. 113.
- 5 W wersji dostosowanej do *Traktatu z Lizbony*, „Dziennik Urzędowy Unii Europejskiej” DUUE, 2007/C 303/2. Art. 6 ust. 1 Traktatu o Unii Europejskiej, w brzmieniu nadanym Traktatem z Lizbony, stanowi m. in.: „Prawa, wolności i zasady zawarte w Karcie są interpretowane zgodnie z postanowieniami ogólnymi określonymi w tytule VII Karty regulującymi jej interpretację i stosowanie oraz z należyтым uwzględnieniem wyjaśnień, o których mowa w Karcie, które określają źródła tych postanowień.” (podkr. MP).
- 6 DUUE 2007, C 303/02.
- 7 *Traktat z Lizbony zmieniający Traktat o Unii Europejskiej i Traktat ustanawiający Wspólnotę Europejską* podpisany w Lizbonie dnia 13 grudnia 2007 r., DUUE, 2007/C 306/1. Traktat nie wszedł w życie.
- 8 Wersja skonsolidowana opublikowana została w DUUE, 2006/C 321/E. Analizowana preambuła tego traktatu nie była wcześniej zmieniana.
- 9 Szerzej na ten temat zob. M. Piechowiak, *Aksjologiczne podstawy Karty...*, dz. cyt., s. 13-16.
- 10 ‘DRAWING INSPIRATION from the cultural, religious and humanist inheritance of Europe, from which have developed the universal values of the inviolable and inalienable rights of the human person, freedom, democracy, equality and the rule of law,’
- 11 *Protokół w prawie stosowania Karty praw podstawowych Unii Europejskiej do Polski i Zjednoczonego Królestwa*, DUUE 2007/C 306/157.